

Ukraińscy weterani wojenni o tym, jak Kijów plądrował amerykańską pomoc, marnował żołnierzy, zagrażał cywilom i przegrał wojnę



„Broń jest kradziona, pomoc humanitarna kradziona i nie mamy pojęcia, dokąd trafiły miliardy wysłane do tego kraju” – skarżył się Ukrainiec w The Grayzone.

W filmie przesłanym za pośrednictwem komunikatora na Facebooku w lipcu, Ivan* stoi obok swojego samochodu, modelu SUV Mitsubishi z początku 2010 roku. Dym wydobywa się z tylnej szyby. Ivan śmieje się i przesuwając kamerą swojego telefonu przez całą długość pojazdu, wskazując dziury po kulach. – Turbosprężarka zgasła w moim samochodzie – powiedział, kierując telefon w stronę przodu pojazdu. „Mój dowódca mówi, że powinienem sam zapłacić za naprawę. Aby więc używać własnego samochodu na wojnie, muszę za własne pieniądze kupić nową turbosprężarkę”.

Ivan skierował kamerę w stronę swojej twarzy. „Cóż, wy pieprzeni skurwysyni członkowie parlamentu, mam nadzieję, że będziecie się wzajemnie pieprzyć. Diabły. Chciałbym, żebyś był na naszym miejscu – powiedział.

W zeszłym miesiącu parlamentarzyści Ukrainy zagłosowali za podwyżką [o 70%](#) . [Dokumenty](#) wskazują, że podwyżkę umożliwiły i

zachęciły miliardy dolarów i euro pomocy, które napłynęły z USA i Europy.

„ My, ukraińscy żołnierze, nie mamy nic” – powiedział Iwan. „Rzeczy, które żołnierze otrzymali do użytku podczas wojny, pochodziły bezpośrednio od ochotników. Pomoc, która trafia do naszego rządu, nigdy do nas nie dotrze”.

Ivan jest żołnierzem od 2014 roku. Obecnie stacjonuje w regionie Donbasu, gdzie ma za zadanie używać małych dronów klasy konsumenckiej do wykrywania pozycji rosyjskich do celów artyleryjskich . „ Jest teraz tak wiele problemów na linii frontu” – powiedział. „ Nie mamy połączenia z Internetem, co praktycznie uniemożliwia nam pracę. Musimy jechać, aby uzyskać połączenie na urządzeniach mobilnych. Czy możesz sobie wyobrazić?

Inny żołnierz z oddziału Iwana przysłał nam nagranie przedstawiające siebie z okopu w pobliżu linii frontu w Donbasie. „ Z dokumentów wynika, że rząd zbudował nam tu bunkier” – mówi. „ Ale jak widzicie, nad naszymi głowami jest tylko kilka centymetrów drewna, a to ma nas chronić przed ostrzałem czołgów i artylerii. Rosjanie strzelają do nas godzinami. Sami kopaliśmy te okopy. Mamy tutaj dwa AK-47 z 5 żołnierzami, które ciągle się zacinają z powodu całego kurzu.

„ Poszedłem do mojego dowódcy i wyjaśniłem sytuację. Powiedziałem mu, że utrzymanie tej pozycji jest zbyt trudne. Powiedziałem mu, że rozumiem, że to strategicznie ważny punkt, ale nasz skład jest rozbity i żadna ulga nie nadchodzi. W ciągu 10 dni zginęło tu 15 żołnierzy, wszyscy od ostrzału i odłamków. Poprosiłem dowódcę, czy moglibyśmy przywieźć jakiś ciężki sprzęt do budowy lepszego bunkra, a on odmówił, bo powiedział, że rosyjski ostrzał może uszkodzić sprzęt. Czy go to nie obchodzi, że zginęło tu 15 naszych żołnierzy?

„ Gdybyś próbował wyjaśnić sytuację żołnierzom ukraińskim żołnierzowi amerykańskiemu, pomyśleliby, że jesteś szalony” –

powiedział Ivan. „ Wyobraźmy sobie, że mówimy amerykańskiemu żołnierzowi, że podczas wojny używamy naszych samochodów osobowych, a ponadto jesteśmy odpowiedzialni za płacenie za naprawy i paliwo. Kupujemy własną kamizelkę kuloodporną i hełmy . Nie mamy narzędzi obserwacyjnych ani kamer, więc żołnierze muszą wychylać głowy, żeby zobaczyć, co nadchodzi , co oznacza, że w każdej chwili rakietą lub czołg mogą urwać im głowy”.

Illya*, 23-letni żołnierz z Kijowa, mówi, że jego oddział ma takie same warunki w innej części Donbasu. Wstąpił do Armii Ukraińskiej tuż po wybuchu wojny. Ma doświadczenie w IT i wiedział, że taka wiedza jest bardzo pożądana. „ Gdybym wiedział, ile oszustwa jest w tej armii i jak wszystko będzie dla nas, nigdy bym się nie dołączył” – powiedział. „ Chcę wrócić do domu, ale jeśli ucieknę, grozi mi więzienie”.

Illya i inni żołnierze w jego jednostce nie mają broni ani sprzętu ochronnego. „ Na Ukrainie ludzie oszukują się nawzajem nawet na wojnie” – powiedział. „ Obserwowałem , jak zabierano podarowane nam środki medyczne. Samochody, które zawiozły nas na miejsce, zostały skradzione. I nie zostaliśmy zastąpieni nowymi żołnierzami od trzech miesięcy, chociaż do tej pory powinniśmy byli odetchnąć z ulgą trzy razy.



Billboard wzywa Ukraińców do zgłaszania „rosyjskich kolaborantów”. Zdjęcie: Cory Popp.

„Wszyscy kłamią”: amerykański lekarz opisuje szokującą korupcję

Samantha Morris*, lekarka z Maine, pojechała w maju na Ukrainę, aby pomóc w przeszkoleniu medycznym żołnierzy. „Kiedy pierwszy raz przekroczyłam granicę z Polski, musiałam schować zapasy medyczne pod materacami i pieluchami, aby nie zostały skradzione” – powiedziała. „Pogranicznicy po stronie ukraińskiej po prostu zabiorą rzeczy i powiedzą: 'potrzebujemy tego na naszą wojnę', ale potem po prostu kradną przedmioty i odsprzedają. Szczerze mówiąc, jeśli nie przekazujesz darowizn od ręki do zamierzonych odbiorców, przedmioty nigdy do nich nie dotrą”.

Morris i kilku innych amerykańskich lekarzy zaczęło organizować kursy szkoleniowe w Sumy, średniej wielkości mieście w północno-wschodniej Ukrainie. „Sporządziliśmy umowę z gubernatorem w Sumach, chociaż wszystko, co nam zapewnili, to posiłki i zakwaterowanie, a zakwaterowanie to tylko my spaliśmy na tym samym publicznym uniwersytecie, na którym prowadziliśmy nasze szkolenia” – powiedziała. Gubernator Sumy miał przyjaciela, lokalnego biznesmena, i zażądał, aby ten biznesmen został włączony do kontraktu jako „łącznik” między nimi a miastem Sumy. A jako łącznik dostawał procent od kontraktu. Nasi prawnicy próbowali wynegocjować biznesmena z kontraktu, ale gubernator Sumy nie chciał :t ruszyć. Ostatecznie właśnie podpisaliśmy umowę, aby móc odbyć nasze szkolenia”.

Morris mówi, że w ciągu dwóch miesięcy spędzonych na Ukrainie częściej spotykała się z kradzieżą i korupcją, niż mogła zliczyć. „Główny lekarz w bazie wojskowej w Sumy zamawiał zaopatrzenie medyczne dla wojska w różnych momentach, a 15 ciężarówek z zaopatrzeniem całkowicie zniknęło” – powiedziała. Apteczki wojskowe, które zamierzała rozdać żołnierzom po

ukończeniu jej programu szkoleniowego, zostały skradzione. Kilka dni później zobaczyła te same zestawy na sprzedaż na lokalnym targu.

„Dostałem telefon od pielęgniarki ze szpitala wojskowego w [ukraińskim mieście] Dnieprze” – wspomina Morris. „Powiedziała, że prezes szpitala ukradł wszystkie leki przeciwbólowe, aby je odsprzedać, a ranni żołnierze, którzy byli tam leczeni, nie mieli ulgi w bólu. Błagała nas, abyśmy wręczyli jej leki przeciwbólowe. Powiedziała, że ukryje ich przed prezesem szpitala, żeby dotarli do żołnierzy. Ale komu możesz zaufać? Czy prezes szpitala naprawdę kradł leki, czy też próbowała nas nakłonić do podania jej leków przeciwbólowych do sprzedaży lub użycia? Kto wie. Wszyscy kłamią.

Podarowany ochronny sprzęt wojskowy i bojowe środki medyczne zalały ukraińskie rynki internetowe. Sprzedawcy starają się ukrywać swoją tożsamość, często tworząc nowe konta dostawców dla każdej sprzedaży i gotowi realizować zamówienia wyłącznie pocztą. „Znaleźliśmy pancerne hełmy przekazane jako pomoc od Amerykanów na sprzedaż na stronach internetowych” – powiedział Ivan. „Wiesz, wewnątrz kasku napisana jest klasa ochrony i marka. Widzieliśmy tę markę już wcześniej i zdaliśmy sobie sprawę, że kaski były tymi, które otrzymaliśmy jako pomoc. Niektórzy z nas próbowali skontaktować się ze sprzedawcami, aby umówić się na spotkanie, abyśmy mogli udowodnić, że sprzedają skradzioną pomoc, ale byli podejrzliwi i przestali nam odpowiadać.

Iwan mówi, że słyszał o kradzieży broni przekazanej z krajów zachodnich, ale zwrócił uwagę, że kilku żołnierzy w jego jednostce korzysta z jednego AK-74. „Nie wiedziałbym, jak kradną broń, bo broń w ogóle nie dociera do ukraińskich żołnierzy” – powiedział. „A gdyby dawali więcej niż małe pociski i karabiny, gdyby dawali nam to, czego naprawdę potrzebujemy do walki z Rosją, byłoby bronią zbyt dużą, by ją ukraść”.



Pojazd armii ukraińskiej na drodze do Dniepru. Zdjęcie: Cory Popp.

„Nie sędzę, żeby oni chcieli, żebyśmy wygrali”: Ukraińcy szydzą z zachodniej pomocy

Iwan nie jest optymistycznie nastawiony do szans Ukrainy na wygranie wojny. „ Nie pozostanie Donbas ” – powiedział. „ Rosjanie go zniszczą, albo zapanują nad wszystkim, a potem ruszą na południe . A teraz, jak to jest, powiedziałbym , że 80% cywilów, którzy pozostali w Donbasie, popiera Rosję i przepuszcza im wszystkie nasze informacje o lokalizacji”.

Zapytany, czy uważa, że USA i kraje europejskie naprawdę chcą, aby Ukraina wygrała wojnę, Ivan roześmiał się. „ Nie, nie sędzę , że chcą, abyśmy wygrali”, powiedział. „ Zachód mógłby dać nam broń, która uczyniła nas silniejszymi niż Rosjanie, ale oni tego nie robią . Wiemy, że Polska i kraje bałtyckie chcą, abyśmy wygrali w 100%, ale ich wsparcie nie wystarczy.

„ To oczywiste, że USA nie chcą, aby Ukraina wygrała wojnę” – powiedział Andrey*, ukraiński dziennikarz mieszkający w Mikołajowie . „ Chcą tylko osłabić Rosję. Nikt nie wygra tej wojny, ale kraje, z których USA korzystają jak plac zabaw, przegrają. A korupcja związana z pomocą wojenną jest porażająca. Kradzież broni, kradzież pomocy humanitarnej i nie mamy pojęcia, gdzie się podziały miliardy wysłane do tego kraju”.

Andriej jest szczególnie zbulwersowany brakiem usług dla wewnętrznie przesiedlonych Ukraińców. „To naprawdę nie jest tajemnica, dlaczego wszyscy chcą pojechać do Europy” – powiedział. „ Jest na przykład ośrodek dla uchodźców w pobliżu Dniepru, w którym przesiedleńcom wolno przebywać tylko przez trzy dni. A to 45 czy 50 osób w jednym dużym, otwartym pokoju z jedną łazienką i małą kuchnią. Okropne warunki. Więc po trzech dniach, jeśli nie mają pieniędzy, ubrań, niczego, są wyrzucani i nie mają wyboru, muszą wrócić do swoich domów w

niebezpiecznych rejonach. Musimy zapytać nasz rząd, gdzie się podziały wszystkie pieniądze na pomoc, kiedy nasi żołnierze nie mają tego, czego potrzebują, a nasi cywile nie mają bezpiecznych miejsc pobytu”.

Zagraniczni dziennikarze tuszują ponurą rzeczywistość triumfalnymi urojeniami

Przed wybuchem wojny Andriej przez kilka lat donosił o korupcji i nieuczciwych politykach na Ukrainie. Po śledztwie dotyczącym urzędnika państwowego w Odessie grożono śmiercią jego żonie i młodszej córce, Andriej wysłał je do krewnych we Francji. „Ukraina to demokracja, prawda? Żeby rząd nie naciskał na ciebie w sposób oficjalny. Po pierwsze, otrzymujesz telefony ostrzegające Cię, abyś przestał. Następnie proponują ci pieniądze, aby przestać. A potem, jeśli nie chcesz być kupiony, powinieneś być przygotowany na atak.

„Prawdziwe dziennikarstwo jest tutaj niebezpieczne” – kontynuował. „Widzisz, odkąd zaczęła się wojna, mamy tych nowych gwiazdnych reporterów i codziennie piszą, że „Putin jest zły, rosyjscy żołnierze zachowują się bardzo źle... dzisiaj armia ukraińska zabiła 1000 Rosjan i zniszczyła 500 rosyjskich czołgów. „Zdobywają milion obserwujących na Twitterze, ponieważ kłamią, a to nie jest prawdziwe doniesienie. Ale jeśli napiszesz o korupcji w siłach zbrojnych i będziesz miał prawdziwe przykłady... nie będziesz sławny i będziesz miał kłopoty.

Andrey odebrał dodatkową pracę jako fixer, organizując wywiady i tłumacząc dla zagranicznych dziennikarzy na Ukrainie, aby relacjonować wojnę. „Pracowałem z kilkunastoma dziennikarzami z różnych krajów Europy” – powiedział. „Wszyscy byli w szoku. Wyjechali z Ukrainy w szoku. Powiedzieli, że nie mogą uwierzyć w sytuację tutaj. Ale ten szok nie znalazł się w żadnym z ich

artykułów o wojnie. Ich artykuły mówiły, że Ukraina jest na drodze do zwycięstwa, co nie jest prawdą”.



Billboard promujący Batalion Azowski w Kramatorsku. Zdjęcie: Cory Popp.

Ukraińscy żołnierze i ochotnicy potwierdzają, że ukraińskie siły zbrojne zagrażają cywilom

W lipcu spędziliśmy noc w hotelu w Kramatorsku i obawialiśmy się , że wśród gości hotelu byli neonazistowscy żołnierze batalionu Azow . 4 sierpnia Amnesty International [opublikowała badanie](#) ujawniające, że od początku wojny w lutym siły ukraińskie zagrażają ludności cywilnej poprzez zakładanie baz w szkołach i szpitalach oraz operowanie systemami uzbrojenia na terenach cywilnych, co stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego.

Amnesty International planuje teraz „[ponowną ocenę](#)” swojego raportu w odpowiedzi na masowe publiczne oburzenie po jego opublikowaniu, ale ukraińscy żołnierze i zagraniczni ochotnicy

potwierdzili, że ukraińskie siły zbrojne utrzymują silną obecność na obszarach cywilnych. „ Nasze bazy zostały w większości zbudowane w czasach sowieckich” – powiedział Iwan. „ Więc teraz Rosja zna nasze bazy od podszewki. Trzeba rozrzucić żołnierzy i broń w inne miejsca .

Były żołnierz USA, znany pod pseudonimem „ Benjamin Velcro”, był ochotnikiem bojownikiem Międzynarodowego Legionu Obrony Terytorialnej Ukrainy, oficjalnej jednostki Sił Zbrojnych Ukrainy dla zagranicznych ochotników. Spędził pięć miesięcy w różnych częściach Ukrainy i mówi, że stacjonowanie żołnierzy na terenach cywilnych było częstym zjawiskiem.

„ Kiedy słyszę, że Rosja zbombardowała szkołę, po prostu wzruszam ramionami” – powiedział amerykański bojownik z zagranicy. „ Ponieważ stacjonowałem w szkole. To jest fakt. W szkole nie było dzieci, więc to nie tak, że zagrażały dzieciom. Wystarczy więc, by Ukraina powiedziała: „ Ach! Uderzyli w szkołę! „ A to z ich strony łączy się w łatwą narrację medialną”.

Podobnie jak Ivan, Velcro również pesymistycznie ocenia szanse Ukrainy na wygranie wojny. „Człowieku, chcę, żeby wszystko na świecie to wygrała Ukraina. Chcę, aby Ukraina odzyskała swoje granice sprzed 2014 roku. Ale czy uważam, że jest to możliwe? Nie. Nie możesz wiecznie podtrzymywać wojny przez finansowanie społecznościowe.

**Kilka osób, z którymi przeprowadzono wywiad, poprosiło o cytowanie pod przybranymi imionami, aby uchronić się przed potencjalnym niebezpieczeństwem*

Lindsey Snell – Cory Popp – 18 sierpnia 2022

[Źródło](#)